

Ustawa refundacyjna ogranicza sprzedaż tańszych leków

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 04, kwiecień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odśłony: 1116

Ustawa refundacyjna wymaga dalszych nowelizacji. Szczególnie dotkliwy dla pacjenta i całego rynku dystrybucji leków jest przepis, który zamiast maksymalnej ustanowił sztywne ceny na leki refundowane. W tej sytuacji pacjenci nie mają np. szansy na zakup leku w promocyjnej cenie. Problemem jest także zakaz reklamowania przez apteki nawet tych lekarstw, które nie są sprzedawane na receptę, ale mogą być sprzedawane, a także reklamowane przez inne sklepy, np. drogerie – uważa Jacek Szwajcowski, prezes Pelion Healthcare Group.

– Ustawa wprowadziła sztywne ceny zamiast ceny maksymalnej – zauważa w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria Szwajcowski. – Oznacza to, że nie wolno nam obniżyć ceny dla pacjenta, nawet jeżeli lek jest w lekko zniszczonym opakowaniu albo gdy wiemy, że powinien być on wyprzedany chociażby ze względów sezonowych, bo przez kolejne sześć miesięcy nie będzie używany – dodaje prezes polskiej spółki farmaceutycznej działającej na rynku od 23 lat.

Prezes Grupy Pelion zaznacza także, że firma np. nie może przekazać tańszych leków do domów opieki społecznej.

Jacek Szwajcowski zaznacza, że rozumie częściowo intencje Ministerstwa Zdrowia dotyczące wprowadzenia sztywnej ceny leków refundowanych.

– Regulacje te były przez resort zdrowia uzasadniane w taki sposób, że nie dopuszczając do możliwości obniżania cen, nie będzie marnotrawstwa leków. I tę część rozumiem – mówi Szwajcowski. – Jeśli jednak popatrzymy na to w taki sposób, że sztywna marża zobowiązuje nas, firmę prywatną, do płacenia więcej prywatnemu producentowi niż moglibyśmy to wynegocjować, to tego nie rozumiem – podkreśla.

Szwajcowski wyjaśnia, że takie rozwiązania powodują, że państwowy urząd pilnuje, żeby prywatny producent zarobił więcej, kosztem – w tym wypadku – dystrybutora. Szwajcowski wyraża nadzieję, że regulator zauważy ten niuans i go skoryguje w kolejnej części ustawy.

Kolejnym problemem związanym z ustawą refundacyjną, który odbija się na wynikach firm farmaceutycznych i aptek, a także portfelach pacjentów, jest zakaz reklamowania leków.

– Apteka sprzedaje, w dużym uproszczeniu, dwie grupy preparatów: leki na receptę i pozostałe leki, które są całkowicie płatne przez pacjenta – wyjaśnia prezes Pelion Healthcare Group. – Okazuje się, że asortyment, który wolno aptece sprzedawać, jest bardzo mocno ograniczony. W dodatku nie możemy reklamować nawet tych produktów, które są sprzedawane na zasadach rynkowych. Tymczasem mogą to robić przedsiębiorstwa nie będące aptekami – zaznacza.

Zdaniem Szwajcowskiego, coraz większe utrudnienia w sprzedaży leków dostępnych bez recepty mogą po pewnym czasie sprowadzić apteki do roli sprzedawcy wyłącznie leków na receptę – w większości refundowanych przez państwo.

– W konsekwencji regulator będzie musiał zapewnić aptekarzom dodatkową marżę z państwowych środków, żeby zapewnić aptekom możliwość funkcjonowania. To jest po prostu brak zwykłej logiki biznesowej – mówi prezes Pelion Healthcare Group.

Szwajcowski wyraża jednak nadzieję, że związku z tym w kolejnej odsłonie ustawy refundacyjnej te dwa niuanse będą skorygowane dla dobra pacjenta i dla dobra całego rynku dystrybucji farmaceutyków.

Ustawa refundacyjna ogranicza sprzedaż tańszych leków

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: czwartek, 04, kwiecień 2013 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1116

Źródło: newseria.pl